Rok I. Katowice, dnia 1 grudnia 1931 r. Nr. 1.

Ziemia Piastowska

Kwartalnik

Dodatek do „Ogniskowca"

Redaguje Komitet Sekcji Regjonalistycznej przy Okręgu Śląskim Związku Naucz. Polskiego, pod przewodnictwem Fr. Kołpanowicza

Słowo wstępne.

Żyjemy na przełomie.

Powojenny zamęt ogarnął nawet najlepiej zorganizowane społeczeństwa świata, objął je w swoje straszliwe sploty i dusi je, jakby jakiś straszliwy, gigantyczny potwór.

W ślad za wojną przyszła deprawacja charakterów, zanik etyki, dezorjentacja w dziedzinie pojęć i przekonań, a wreszcie niesłychany w dziejach świata kryzys materjalny, zastój ekonomiczny, bezrobocie i — nędza.

Nędza podwójna: materjalna i moralna, z nieodstępnym swym cieniem: pesymizmem i apatją.

Apatja dławi dziś najbardziej czynne i odporne jednostki. — Sfera zainteresowań ścieśnia się coraz bardziej, ze szkodą dla postępu i kultury ducha.

Lecz gdy inne narody, mające poza sobą nieprzerwany dorobek kultury, bronią się i zabezpieczają przed najściem sił destruktywnych, to czyż my, mający do odrobienia tak obszerne odłogi, mamy poddać się zniechęceniu i utknąć na początku drogi?

Czy też może zdławiwszy w sobie tę hydrę, ujmiemy w nasze ręce rząd dusz i sumień i staniemy się dla całego narodu przykładem ofiarności i poświęcenia?

Boć nam przecież, polskiemu nauczycielstwu, nie wolno załamać się duchowo, nie wolno ustać w pracy nad szerzeniem kultury narodowej, nad formowaniem charakterów przyszłych pokoleń.

Nie wolno nam się załamywać duchowo, pod grozą klątwy dziejów!

Szczególnie nam, pracującym na najbardziej zagrożonym terenie Rzeczypospolitej, którym przypadła w udziale wielka misja odrobienia zaniedbań wieków, we wszystkich dziedzinach narodowej kultury.

Przed dziewięciu laty stanęliśmy do pracy zwartym, ofiarnym murem. Praca nasza, podjęta w najcięższych warunkach, cicha i ofiarna, a przez to właśnie potężna w skutkach, dominuje dziś nad

wszystkiem, czego w tym okresie w województwie śląskiem dokonano. Byt polskiej szkoły został silnie ugruntowany.

Ale to nie koniec. Przed ideologją naszego Związku otwiera sie nowe pole działania, dotychczas z konieczności zaniedbane.

— To regjonalizm śląski i jego zagadnienia.

Początek i tutaj już zrobiony. W październiku br. zorganizowaliśmy Sekcję Regjonalistyczną przy Zarządzie Okręgu Śląskiego, Związku Nauczycielstwa Polskiego. Organizacja Sekcji dokonana, prace rozpoczęte.

Związkowcy! Pomócie nam! Współpracujcie z nami!

— Rzucamy hasło! Ślemy zew!

— Przekonani jesteśmy, że nie napróżno!

Nasz program.

Tymczasowy regulamin dla Sekcji Regjonalistycznej przy Zarządzie Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, tejże Sekcji obszerny program działania, poniżej komunikujemy:

Otóż celem Sekcji jest podjęcie i realizacja prac, tyczących dziejów ziemi śląskiej, jej zabytków historycznych, architektonicznych, języko- i ludnoznawczych, zwyczajów, obyczajów, strojów i trybu życia ludu śląskiego, oraz tych wszystkich cech, które wyodrębniają lud śląski i nadają mu specyficzny charakter.

Celem naszym jest dążenie do poznania kraju i ludu śląskiego i do zadzierzgnięcia na podstawie wzajemnego poznania, tych serdecznych węzłów, które winny łączyć lud śląski z nauczycielstwem polskiem.

Jako dalszą część programu przewiduje nasz regulamin: współpracę z pokrewnemi związkami, stowarzyszeniami i instytucjami, w dziedzinie regjonalizmu; publikacje prasowe i wydawnictwa naukowe, wymianę korespondencji i propagandę wiedzy regjonalistycznej za pomocą odczytów, wykładów, wycieczek krajoznawczych, kina i radja, obchodów i zjazdów regjonalistycznych.

Program nasz jest zatem bardzo obszerny i wymaga zbiorowej pracy i to pracy wytrwałej, systematycznej i planowej.

Ponieważ nasza Sekcja znajduje się obecnie dopiero w stadjum organizacyjnem, postanowiło zebranie zarządu Sekcji zwrócić się do ogółu Koleżanek i Kolegów Związkowców w województwie śląskiem z apelem do gremjalnego wpisywania się na członków Sekcji. Dla informacji podajemy tutaj do wiadomości, że deklarację przystąpienia należy zgłaszać wprost pod adresem sekretarza Sekcji kol. Marjana Wleklińskiego w Kończycach, pow. Katowice, przyczem zaznaczamy, że każdy czynny członek Sekcji zwolniony jest od jakichkolwiek składek na fundusze Sekcji, nato-

miast zobowiązany jest brać udział we wszystkich pracach, zapoczątkowanych przez Sekcję, w szczególności zaś do zbierania materjałów naukowych, ze wszystkich dziedzin, wyszczególnionych powyżej.

Nowowstępującym członkom udziela zarząd Sekcji każdorazowo wskazówek i pomocy. Ponadto zarząd Sekcji zorganizuje kolejne wykłady po poszczególnych „Ogniskach“, na temat organizacji prac regjonalistycznych.

Zarządy „Ognisk“ prosimy na tej drodze o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowania referentów pod adresem kol. Kołpanowicza Franciszka w Brzezinach Śląskich (szkoła II.).

O naszych pracach będziemy informowali stale ogół Koleżanek i Kolegów, w naszym dodatku regjonalistycznym do „Ogniskowca“.

Zaczem prosimy o nadsyłanie deklaracyj przystąpienia do Sekcji.

Fr. Kołpanowicz.

FRANCISZEK KOŁPANOWICZ.

Wskazówki do zbierania materjałów krajoznawczych.

Praca krajoznawcza, będąca sama w sobie wdzięcznem zadaniem, nastręcza jednak niejednokrotnie tak wiele trudności, że początkujący zbieracz materjałów bardzo łatwo do niej zniechęcić się może.

Z tej też przyczyny podzielić się chcemy z ogółem chętnych do tej pracy Koleżanek i Kolegów bodaj kilkoma uwagami, odnośnie do umiejętnego wydobywania na światło dzienne, zgromadzania i porządkowania tych materjałów. Czynimy to z przeświadczeniem, że nasze skromne wskazówki staną się dla naszych współpracowników wytyczną, na drodze do osiągnięcia wspólnego celu.

Nauczycielstwo polskie, to olbrzymia armja pracowników, rozsiana po wszystkich zakątkach naszej wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej.

My zaś jesteśmy najbardziej eksponowaną tej armji — dywizją.

Walczymy na najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu.

Większość z pośród nas stanowi element napływowy z innych dzielnic Polski. Wychowani w innych warunkach, wyrobiliśmy sobie swoisty światopogląd i stworzyliśmy sobie odrębne horyzonty myślowe. Był to objaw zupełnie naturalny, gdyż inaczej w danych warunkach być nie mogło.

Może jednak właśnie to zjawisko było przyczyną, że tu i ówdzie, mimo wieloletniej pracy na śląskim terenie, nie mógł się ten i ów z pośród nas zżyć z ludnością miejscową, mimo najlepszych swych chęci.

Bo i jakże mogło nastąpić to zżycie, gdy trudno było przybyszowi rezygnować z własnych poglądów i przyzwyczajeń, z drugiej zaś strony jeszcze trudniej było mu narzucić swój światopogląd miejscowej ludności, z natury rzeczy konserwatywnej? — A jednak prestige naszego stanowiska i skuteczność pracy wychowawczo - oświatowej wymagają od nas tego zżycia się z miejscową ludnością.

Stajemy tutaj zatem wobec kwestji drażliwej. Jakże bowiem należy nam postępować, aby z jednej strony uszanować poglądy i przyzwyczajenia ludu śląskiego, zaś z drugiej, by pozostać w zgodzie ze sobą samym i nie rozpraszać swego, częstokroć mozolnie nabytego dorobku duchowego?

Odpowiedź na ten dylemat daje nam zagadnienie pracy krajoznawczej!

Pamiętać o tem musimy, że piastowska ziemia śląska, oderwana na całe wieki od Macierzy, żyła życiem samodzielnem i z podziwu godnym pietyzmem pielęgnowała skarby narodowego ducha, mimo prześladowań i wiekowych udręczeń. Należy się jej za to respekt i szacunek.

Kto chce zbadać tajnię tej skarbnicy, niech wejdzie między lud śląski, niech z nim współżyje i współdziała, niech stara się go poznać i należycie docenić, a natenczas jego osąd o wartościach dzielnicy śląskiej zmieni się zasadniczo.

Kto tak uczyni, dokona rewizji swych pojęć, stanie się w swych sądach powściągliwy i wyrozumiały, a poznając środowisko, w którem pracować mu wypadło, da się naodwrót poznać temu środowisku z lepszej strony, bez konieczności rezygnacji z własnych poglądów i upodobań.

Życie, to arcymądre i niezbadane życie, dokona samo — kompromisu.

W żadnej dzielnicy Polski nie kryje się wśród ludu tyle wartości w znaczeniu naukowo-krajoznawczem, co wśród ludu śląskiego. Lud śląski, żyjąc odrębnem życiem, pielęgnował i przekazywał z pokolenia na pokolenie swą mowę, pieśni, zwyczaje i obrzędy, podania i legendy i otaczał opieką zabytki historyczne.

On to wszystko ukochał. I dlatego też, kto chce zdobyć serce tego ludu, niech mu objawi przynajmniej szczere zainteresowanie się sferą jego umiłowań, niech wydobywa na światło dzienne to, co nie powinno zginąć w niepamięci, a reszta sama się znajdzie.

Młodociany badacz i zbieracz może niejednokrotnie w napozór banalnej rozmowie ze śląskim chłopem, lub robotnikiem uchwycić pewien charakterystyczny szczegół, który może stać się na-

stępnie wątkiem do ściślejszych badań. Czasem znów zręcznie naprowadzona rozmowa na temat interesujących szczegółów w danej okolicy, pamiątek religijnych i narodowych, podań ludowych, zwyczajów i obrzędów, pieśni, przeżyć narodowych i osobistych, przyniesie w rezultacie obfity i ciekawy materjał do prac naukowych w ściślejszem znaczeniu. Dodać tu tylko potrzeba, że nawet banalne z pozoru szczegóły mogą mieć niejednokrotnie wielką wartość w dalszej pracy, dlatego też zbieracz materjałów krajoznawczych musi być w swych badaniach i dociekaniach, drobiazgowym.

Jak więc z powyższego widzimy, obcowanie z ludem i zręczność w poszukiwaniach za materjałem jest tym pierwszym, zasadniczym czynnikiem krajoznawczej pracy.

Zaś czynnikiem drugim, niejako uzupełniającym, jest zmysł obserwacyjny.

Jeśli nastawimy celowo nasz zmysł obserwacyjny na nasze otoczenie, jeśli z naszą obserwacją współdziałać będzie logika, natenczas wiele przejawów, poprzednio nibyto nam znanych, nabierze innego zabarwienia. Bez obserwacji niema sukcesów w pracy krajoznawczej, bystry bowiem spostrzegacz zauważy wlot wiele ciekawych przejawów, około których przeciętna jednostka przechodzi obojętnie, nie zdając sobie niejednokrotnie nawet sprawy z ich istnienia.

W parze z obserwacją otoczenia musi iść zawsze u badacza dążność do dociekania, choćby już z tego powodu, że dociekanie jest podstawowym warunkiem wszelkiej wiedzy, której odrębną gałęzią jest krajoznawstwo.

Kto umie patrzeć i dociekać, ten zawsze trafi po nitce do kłębka, jeśli zaś brak mu jeszcze doświadczenia w żmudnej pracy zbieracza, to lud sam naprowadzi go niejednokrotnie na właściwą drogę. Trzeba tylko z ludem współżyć i współdziałać.

Doświadczenie uczy, że wiele cennego materjału krajoznawczego napotkać można bądźto w archiwach gminnych i parafjalnych, bądź też w zbiorach osób prywatnych. W pracy krajoznawczej natrafiałem niejednokrotnie na cenne wiadomości i wskazówki u ludzi, których nie byłbym przedtem nigdy posądzał o to, że są posiadaczami tak rzadkich zapisków i materjałów, na serjo cennych. Należy tu pamiętać o tem, że i wśród ludu spotyka się często zamiłowanych zbieraczy rzeczy rzadkich i pamiątkowych, w których się kochają. Na ich pomoc można wówczas liczyć prawie w stu procentach. Trzeba ich tylko umieć sobie zjednać.

Ogółem biorąc, pracownik krajoznawczy musi mieć w sobie coś — z detektywa. Musi posiadać wyrafinowany węch, zmysł spostrzegawczy i orjentację, a wreszcie umiejętność zjednania sobie pomocy osób postronnych. Pozatem winien być wytrwały w poszukiwaniach, pomysłowy i sprytny.

Rzecz prosta, że ta litanja przymiotów nie powinna nigdy nowicjusza przerażać, nikt bowiem z nas nie wie dokładnie, jakie walory mogą w naszych duszach drzemać. Dopiero okoliczności wydobywają je na światło dzienne, a my wówczas ze zdumieniem przekonywujemy się, że życie samo przewartościowało nas w naszych oczach. Zresztą, kto ma tylko dobre chęci do pracy i odrobinę wytrwałości, ten zawsze znajdzie w swej pracy badawczej chętną pomoc w naszej związkowej Sekcji Regjonalistycznej.

Koleżanki i Koledzy - Związkowcy! Czekamy na Wasz odzew!

Ruch regjonalny wśród nauczycielstwa.

1. Normy śląskie testów na badanie inteligencji. Założona przed wakacjami z inicjatywy członków naszej organizacji kol. kol. dr. Goldscheidera i Kujawskiego „Wspólnota pracy" nauczycieli klas doświadczalnych jest obecnie w trakcie opracowywania norm śląskich testów dla selekcji według inteligencji uczniów.

2. Obchód ku czci 3 powstania śląskiego. Celem tem godniejszego uczczenia 3 powstania śląskiego obchodzili członkowie Ogniska w Bielszowicach niezależnie od udziału w obchodach lokalnych wielką rocznicę na osobnem uroczystem posiedzeniu Ogniska, na którego program złożyły się 3 referaty: kol. Jaromina p. t. „Rozwój myśli narodowej na Śląsku w świetle poezji śląskiej", ilustrowany efektownemi recytacjami — kol. Kwiatka n. t. nieocenionych „zasług szerokiego ogółu śląskiego około oswobodzenia Śląska" oraz kol. Szkockiej n. t. „śląskich momentów regjonalnych, domagających się uwzględnienia w wychowaniu i nauczania na Śląsku".

3. „Wieczory śląskie": Z inicjatywy kol. Dytkiewicza odbyła się w Bytkowie przy współudziale miejscowego nauczycielstwa i dziatwy szkolnej wieczornica, poświęcona Śląskowi, a na program której złożyły się, poprzedzone referatem o kulturze śląskiej, pieśni, tańce. deklamacje i śląska muzyka ludowa „w wykonaniu orkiestry Ślązaków".

4. Kółka Krajoznawcze Młodzieży: Z inicjatywy członków naszej organizacji zostały zorganizowane w następujących miejscowościach Kółka Krajoznawcze Młodzieży: przy Seminarjum w Bobrku (prof. Milata), w Katowicach-Ligocie (kol. Waszek), w Brzezinach Śląskich (kol. Kolpanowicz).

5. Zdjęcia regjonalne: Kol. Rychter z Kończyc od lat kompletuje zbiór zdjęć regjonalnych, obejmujący przedewszystkiem zabytki artystyczne Śląska.

6. Zbiory gwaroznawcze: Kol. Grabara z Makoszów zbiera przyczynki do gwary śląskich w Makoszowach i okolicy.

7. Pisemko regjonalne dla młodzieży: Ognisko knurowskie wydaje z inicjatywy kol. Grynia 1-sze polskie pisemko regjonalne na Śląsku p. t. „Młodzież Śląska".

Uwaga od Redakcji: W dziale tym umieszczać zamierzamy wszelkie poczynania nauczycielstwa, podejmowane zgodnie z ideologją regjo-

nalizmu śląskiego, lecz niezależnie od Sekcji Regjonalistycznej. Myślą przewodnią tego dzieła jest chęć rejestracji oraz zachęty pod adresem ogółu nauczycielstwa do poznawania właściwości regjonu śląskiego, celem oparcia naszej pracy szkolnej i pozaszkolnej na solidnej podstawie szerokiej znajomości środowiska oraz celem rozszerzenia przyczynku nauczycielstwa w dziele badania i pielęgnowania swoistej kultury regjonu śląskiego. Prosimy o zgłaszanie wszelkich dot. poczynań.

Marjan Wlekliński.

Z literatury regjonalnej i ruchu księgarskiego.

W ostatnich czasach wyszły z druku następujące ciekawe wydawnictwa regjonalne:

1. J. N. Jaronia: „Wojsko św. Jadwigi". — Pięć obrazków scenicznych z dziejów Śląska — nakładem Śląskiego Związku Akademickiego. (Jest to poetyczne udramatyzowanie starej legendy śląskiej o wojsku śpiącem w podziemiach klasztorów Trzebnicy — zmartwychwstałem jakoby w 3 powstaniu śląskiem).

2. E. Imieli: „Stara Wieża — Sztuka ludowa w 3 częściach" — nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej. (Jest to p. i. przepiękny w wierszu i mowie gwarowej — wykład śląskiej ideologji patrjotycznej w jej historycznym rozwoju aż do 3-go powstania wraz z aktualnemi wskazaniami na dzień dzisiejszy i dalszą przyszłość).

3. Prof. dr. Feliksa Koniecznego: „Dzieje Śląska" — 2 wydanie — nakładem „Katolika" w Bytomiu.

4. „Skorowidz miejscowości Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego" — nakładem Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

5. Z okazji obchodów ku czci Lompy i 60-lecia Tow. Młodz. Polskiej wydano pocztówki pamiątkowe ku czci J. Lompy i ks. Norberta Bończyka, autora „Starego kościoła Miechowskiego i „Góry Chełmskiej".

II. W katowickiej „Polonii" drukuje Jan Piłat obszerne opowiadanie n. t. początków życia sportowego w Katowicach p. t. „Piłka i bramka".

III. W „Katoliku Śląskim" drukuje się od początku października b. r. wykaz przypadających codziennie rocznic z przeszłości Śląska p. t. „Z historji śląskiej".

IV. Zreorganizowana bibljoteka Sejmu Śląskiego ma osobny dział regjonalny „Silesiana", obejmujący dziś już 3.101 tomów. (Czyt. otwarta codz. prócz świąt od 7—14 i 16—20 — wypożyczalnia otwarta codz. prócz sobót i świąt od 14—15).

Marjan Wlekliński.

Kronika śląska.

1. W sierpniu b. r. poświęcono w Lubszy w pow. lublinieckim, pomnik ku czci Józefa Lompy, jednego z najstarszych budzicieli ducha narodowego na Śląsku, pierwowzoru nauczyciela polskiego na Śląsku w czasach zaborczych.

2. 14. 9. 1931 przypadło 90-lecie urodzin najlepszego liryka śląskiego autora poezyj p. t. „Wianek z G. Śl." i „Z niwy śląskiej" ks. Konst. Dam-

rotha, w związku z którem odbyła się w Lublińcu uroczystość wmurowania tabl. pamiątkowej w miejscu urodzin poety.

3. 12. 10. 1931 upłynęło 10 lat od chwili (ostatecznego) rozgraniczenia przez Radę Ambasadorów G. Śląska na podstawie wyników i plebiscytu i 3 powstania śląskiego.

4. 20. 10. 1921 zapadło w Radzie Ambasadorów postanowienie o Polsko-Niem. Konwencji Górnośląskiej (zawartej 15. 5. 1922 jako Konwencja Genewska).

Marjan Wlekliński.

Na marginesie „Monografji Powiatu Świętochłowickiego".

Leży przedemną gruby i obficie ilustrowany tom monografji Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, zatytułowany: „Powiat Świętochłowicki".

Treść tego wydawnictwa jest bardzo bogata i starannie ułożona. Monografja ta dzieli się na następujące rozdziały: Słowo wstępne. Właściwości przyrodzone. Z dziejów powiatu. Życie gospodarcze. Charakterystyka ludności. Zdrowotność publiczna i opieka społeczna. Kultura umysłowa i fizyczna. Organizacja powiatu. Życie religijne. Dział informacyjny.

Wspomniana monografja obejmuje oprócz interesującej treści, liczne tablice statystyczne i grafikony, ponadto zaś 66 ilustracyj i 6 mapek.

Czegóż bo tam wogóle niema? Jest obszerne i rzeczowe sprawozdanie o rozwoju szkolnictwa, o sieci szkolnej, o budownictwie, jest obszernie uwzględnione czytelnictwo, prasa, życie społeczno-kulturalne i t. d.

O jednej tylko rzeczy, niestety, zapomniano.

Zapomniano — o nas.

Nauczycielstwo polskie, jako zbiorowość, jako organizacja, mająca poza sobą choćby w tymże powiecie świętochłowickim, cały ogrom pracy kulturalno-oświatowej i społecznej, rozpłynęło się widocznie we mgle, skoro Komitet redakcyjny tejże monografji nie uważał za stosowne poświęcić dlań krótkiej wzmianki.

Komitet redakcyjny wiedział chyba cośkolwiek o istnieniu organizacyj nauczycielskich i mógł zwrócić się do nich z prośbą o informacje i dane statystyczne, już choćby nie ze względu na prostą przyzwoitość, ale w tym celu, aby słynna ta monografja, która przejdzie napewno do historji, była w treści zaokrąglona, wszechstronna i zupełna.

Mając poczucie godności zawodowej, nie wyciągamy wcale ręki po ochłap uznania, niemniej jednak prosta sprawiedliwość domagała się zobrazowania działalności naszej, skoro monografja mówi nawet o niemieckich „Vereinach".

Niestety — zignorowano nas w sposób wprost skandaliczny.

W przykrym tym fakcie kryje się dla nas nauka.

Nie rozbijać się, nie giąć, nie rozpraszać działalności na fatałaszki, nic z godnością stanu nauczycielskiego nie mające wspólnego!

Pracować społecznie, organizować się i utrzymywać po „Ogniskach" dokładną ewidencję pracy społecznej, choćby w tym celu, aby przy takich okazjach, jak niniejsza, pokazać ją do oczu panom „zapominalskim".

F. K.